

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## „MARTWI SIĘ O MÓJ LOS, BARDZO JESTEM MU ZA TO WDZIĘCZNY...”

Data publikacji 18.05.2022

**Pan Tadeusz ma 62-lata i mieszka na terenie gminy Wieczfnia Kościelna. Po śmierci matki jest samotny, nie ma środków do życia, nie ma nawet bieżącej wody, a do niedawna nie miał także dowodu osobistego, przez co nie mógł załatwić urzędowych spraw. Jak sam mówi, jest na szczęście osoba, która martwi się o niego i mu pomaga - to dzielnicowy.**



Dużą uciążliwością dla Pana Tadeusza był brak dowodu osobistego. Chcąc załatwić jakąkolwiek sprawę wszędzie żądano od niego dowodu tożsamości. On rozkładał ręce i mówił, że sam tego nie załatwi. Pomógł mu dzielnicowy mł.asp. Przemysław Ruzicki. Zawiózł Pana Tadeusza do urzędu gminy, gdzie mężczyzna z pomocą urzędników złożył wniosek. Swoją nowy dowód odbierze już wkrótce. W tym także pomoże mu dzielnicowy.

Pan Tadeusz jest samotnym, schorowanym mężczyzną, którego losy życiowe nie układały się najlepiej. Po śmierci matki został sam. Rodzina się z nim nie kontaktuje. W domu nie ma bieżącej wody. Nie jest w stanie podjąć pracy. Podstawowe pytanie jakie pada przy każdej wizycie dzielnicowego brzmi: „Panie Tadeuszu, ma Pan co jeść? Przywieźć Panu coś?” Pan Tadeusz jest niezwykle wdzięczny za okazywaną mu pomoc. Cieszy go dostarczona woda mineralna, drobne zakupy. W pomoc zaangażowali się także inni mieszkańcy. Los pana Tadeusza zaczął się odmieniać. Jak opowiada dzielnicowy Ruzicki, podczas wizyt Pan Tadeusz skarżył się, że nie ma już siły dalej żyć. Teraz otrzymuje pomoc i wsparcie. Wsparcia w postaci żywności udzielał będzie także gminny ośrodek pomocy społecznej.

Pan Tadeusz mówi o swoim dzielnicowym: Udziela mi wsparcia żywnościowego, dba o mnie i martwi się o mój los, bardzo jestem mu za to wdzięczny, dziękuję.

Mł. asp. Przemysław Ruzicki pełni służbę na terenie gminy Wieczfnia Kościelna od 2 lat. W jego codzienną pracę wpisuje się wiele, niejednokrotnie trudnych sytuacji. To on udzielił pierwszej pomocy mężczyźnie z otwartą raną nogi w

Wieczni Kościelnej. Gdyby nie natychmiastowa pomoc dzielnicowego, życie mężczyzny byłoby zagrożone. Po wypadku w Wasiłach, gdzie ranna została 5-letnia dziewczynka, dojechał na miejsce zdarzenia jako pierwszy i udzielał dziecku pomocy przedmedycznej. Swoją pracę podsumowuje krótko - taka służba.

(KWP w Radomiu / mw)